Rok IX. Wilno, dn. 10 lutego 1935 r. Nr. 3

# Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

## DZIAŁ URZĘDOWY

### ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

### Odpusty, na korzyść dusz czyśćcowych Dekretem św. Penitencjarji Apostolskiej przez Ojca św. udzielone.

Nic niema w Kościele Chrystusowym, jak stwierdzają pomniki starożytne, tak czcigodnego, tak zgodnego, tak stałego, jak pobożna pamięć o zmarłych braciach i staranna pilność w składaniu za nich ofiar, modłów, jałmużn i innych tego rodzaju darów przebłagalnych, aby od grzechów zostali uwolnieni. Nie jest to zresztą nic innego, jak czynne wyznawanie dogmatu katolickiego o tak zwanem *Obcowaniu Świętych*, gdy wierni *wojujący* tak niosą swą pomoc *cierpiącym*, by się stali godnymi zaliczyć do Kościoła *triumfującego.* Do tego wprost nie ustawali Papieże z ojcowską troskliwością w ciągu wieków pełnemi garściami wylewać skarby Kościoła, jak oto Klemens XIII, który wszystkie Msze, odprawiane w Dzień Zaduszny, uczynił uprzywilejowanemi; jak Pius X, który na tenże Dzień udzielił odpustu zupełnego *toties quoties* przy spełnieniu zwykłych warunków; jak ostatnio Benedykt XV, który wszystkim kapłanom łaskawie zezwolił na odprawianie tegoż Dnia trzy razy Mszę św.

Nic więc dziwnego, jeżeli, wstępując w ślady swoich Poprzedników, Jego Świętobliwość szczęśliwie panujący Ojciec św. Pius X pragnie również w szczególniejszy sposób okazać swą wielką względem dusz czyśćcowych miłość. W tym celu na audjencji,

niżej podpisanemu Kardynałowi Penitencjarzowi Wielkiemu w dniu 27 bieżącego miesiąca udzielonej, najłaskawiej przepisać raczył:

1. By w czasie trwania oktawy Dnia Zadusznego wszystkie Msze, przy jakimkolwiekbądź ołtarzu i przez jakiegokolwiekbądź kapłana odprawiane, były uważane za uprzywilejowane na korzyść tej duszy, za którą się odprawiają.

2. By wszyscy wierni, którzy w czasie tejże oktawy religijnie i pobożnie nawiedzą cmentarz i, chociażby myślnie tylko, pomodlą się za zmarłych, przy zachowaniu zwykłych warunków każdego dnia mogli pozyskać odpust zupełny, lecz tylko na korzyść umarłych.

3. By wszyscy wierni, którzy, jak wyżej, nawiedzą cmentarz i pomodlą się za zmarłych, każdego dnia roku mogli pozyskać odpust cząstkowy siedmiu lat, również tylko na korzyść zmarłych.

Powyższy dekret ma znaczenie wieczyste bez ogłoszenia Breve i bez względu na jakiekolwiekbądź przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie z pałacu Świętej Penitencjarji dnia 31 października 1934 r. *W. Kard. Lauri,* Penitenc. Wielki.

(M. P.) *I. Teodori,* Sekretarz.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 26, str. 606).

## Zakończenie Jubileuszu Nadzwyczajnego w Lourdes.

Dnia 10 stycznia r. b. Ojciec św. skierował do JE. Księdza Biskupa Piotra Gerlier, Ordynarjusza Tarbes i Lourdes we Francji, list, w którym zachęca cały świat katolicki do wzięcia udziału w uroczystem zakończeniu Jubileuszu Odkupienia Rodzaju Ludzkiego przy cudownej grocie w Lourdes. Projekt takiego zakończenia Jubileuszu wyszedł od zmarłego niedawno Kardynała Franciszka Bourne i Kard. Jana Verdier, arcybiskupa paryskiego. Ksiądz Biskup Gerlier, jako Ordynarjusz lourdzki, z całym zapałem podjął się zrealizowania tego projektu. Ojciec św. w tym liście wyraża mu swe wysokie uznanie i podaje wytyczne zarządzenia co do samych uroczystości.

Przedewszystkiem więc w ciągu uroczystego triduum, które na zakończenie Jubileuszu ma być urządzone, „w cudownej grocie Niepokalanej Dziewicy... będą się odprawiały nieustannie w dnie i w noce Ofiary Eucharystyczne... W jakiż bo odpowiedniejszy i godniejszy sposób możnaby ukoronować kończące się uroczystości jubileuszowe? Jeżeli bowiem tak liczne i wielkie dobrodziejstwa spływają z najświętszego dzieła Zbawiciela, Boska właśnie Eucharystja, to przedziwne centrum i główna niejako

treść życia chrześcijańskiego, przez którą w sposób niekrwawy uwieczniła się Ofiara Kalwaryjska", tego dzieła jest najtrwalszym pomnikiem. „Do Dostojnego więc Sakramentu ołtarza, w dziewiętnaste kończące się stulecie otrzymania tak wielkiego dobrodziejstwa, niech wszyscy chrześcijanie skierują swe umysły i uczucia pobożne, a w wypływających zeń strumieniach łask niech swe winy zmyją, za grzechy odpokutują, ze swoich trosk i bólów, które tak ciężko ich przytłaczają, niech z ufnością się zwierzą Temu, który jedynie może je złagodzić, uśmierzyć i do nieba skierować". Ojciec święty jest przekonany, że na te uroczystości popłyną zewsząd do Lourdes przedstawiciele różnych narodowości i krajów, „a złączeni wiarą miłością, zaniosą gorące modły i błagania *do Ojca miłosierdzia a Boga wszystkiej pociechy,* za przyczyną przepotężnej Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej", której pięćdziesięciolecie zjawienia się w grocie massabjelskiej jednocześnie obchodzimy. „Dzisiaj więcej, niż kiedykolwiekbądź, trzeba nam błagać Boga o pomoc, — potrzeba to narodów, rodzin i całej społeczności ludzkiej. Zło, które obecnie gniecie, tak jest ciężkie i tak poważne, że nie widać prawie na nie ulgi; to zaś, którego się obawiamy w przyszłości, utrzymuje ducha ludzkiego w trwodze i niepewności. Lecz nad czem przedewszystkiem ubolewać trzeba, to nad tem, że w wielu miejscach powracają obyczaje pogan, a ich zasady, przeciwne zasadom Jezusa Chrystusa, zdobywają najwyższy poklask".

Temu złu mamy przeciwstawić nasze modły w miejscu cudownych zjawień Maryi Najśw., a przez liczne ofiary Mszy św. błagać Boga przedewszystkiem o pokój powszechny ludziom, narodom i państwom, „o pokój, który przyniósł światu, ze śpiewem aniołów, rodzący się Chrystus, udzielił uczniom zmartwychwstały i jako święty zadatek zostawił wszystkim, wstępując do nieba". Tam u groty, w której Marya Najśw. ciągle łask swych udziela, błagać mamy Boga o pomyślniejsze czasy dla cierpiącej społeczności ludzkiej, o światło zaślepieńcom, występującym otwarcie i zuchwale przeciw Bogu, i powrót do prawdy zbłąkanym, o wolność Kościołowi, zgodę i pomyślność wszystkim narodom.

Atoli nietylko w Lourdes, dokąd niezawodnie popłyną zewsząd wierni, będą zanoszone te modły, lecz i po całym świecie; w każdej diecezji, pod wodzą swych Arcypasterzy, wierni przez Msze św. i inne szczególniejsze, do tego ustanowione, modły, będą zanosili do Boga i Jego Najśw. Matki wspólne w tym czasie

modły. Przecudny to będzie widok, przypominający wizję proroka Malachjasza: *Od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody, a na każdem miejscu poświęcają i ofiarują imieniu memu ofiarę czystą* (1. 11). „Niech widzi świat, w zabiegach o rzeczy doczesne rozproszony i tak licznemi niezgodami poruszany, całą rodzinę wiernych Chrystusowych, jednem sercem, jedną wiarą i jedną modlitwą złączonych, by uprosić przebaczenie upadłym, pokój strwożonym, otuchę nieszczęśliwym, chleb głodnym a wreszcie wszystkim błądzącym światło prawdy i port ocalenia".

Wyraża dalej Ojciec św. nadzieję, że przez te nabożeństwa wzrośnie pobożność wiernych do Ofiary Mszy św. i kończy swój list apostolskiem błogosławieństwem.

(*L'Osservatore Romano* z dnia 16 stycznia 1935 r.).

## ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

### Nowe rozgraniczenie parafij Kobylnik i Szemetowszczyzna.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commisi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis quorum interest, vicum Stachowcy et colonias Janowo et Borki, hucusque pertinentes ad parochiam in Kobylnik, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis I. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Szemetowszczyzna, decanatus Swirensis, adscribimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 24. XII. 1934 a. № 2298.

*J. Ostreyko*
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

*† R. JAŁBRZYKOWSKI*
Archiepiscopus - Metropolita.

### Umieszczanie punktów przeciwlotn. na wieżach kościelnych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 29. XII. 1934 r. Nr. 2435.

Niniejszem Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości PW. XX. Proboszczów i Rektorów kościołów pismo Min. W. R. i O. P. z dn. 20 grudnia 1934 r. № V. 4202/35 nast. treści:

„Przy urządzanych na terenie całego Państwa ćwiczeniach przeciwlotnicznych zachodzi nieraz konieczność wstawiania na wieżach kościelnych telefonów polowych i umieszczania tam posterunków obserwacyjno-meldunkowych, gdyż wieże te zwykle są najwyższym punktem w okolicy, a więc najodpowiedniejszym dla obserwacji.

Mając na uwadze:

1) że posterunki obserwacyjno-meldunkowe w czasie pokoju mają na celu nauczenie ludności cywilnej, jak ma się zachowywać w czasie wojny, aby uchronić się od skutków napadu powietrznego i gazowego;

2) że w czasie działań wojennych posterunki obserwacyjno-meldunkowe przy ochronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej mają na celu uprzedzenie ludności cywilnej o grożącem jej niebezpieczeństwie;

3) że urządzanie tego rodzaju posterunków ma na celu ochronę nietylko ludności cywilnej, lecz również i budynków kościelnych od nalotu nieprzyjacielskiego w czasie wojny;

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prosi o wydanie odpowiednich zarządzeń podwładnemu duchowieństwu, aby nie stawiało przeszkód przy urządzaniu telefonów polowych na wieżach kościelnych i umieszczaniu tam posterunków obserwacyjno-meldunkowych oraz aby w granicach swych możliwości współdziałało z władzami wojskowemi nad otoczeniem opieką pomienionych urządzeń.

Ministerstwo prosi o traktowanie tej sprawy, ściśle związanej z bezpieczeństwem państwa i mającej na celu obronę ludności cywilnej podczas wojny, jako pilnej i powiadomienie o wydanych zarządzeniach. — *Fr. Potocki,* Dyrektor Departamentu".

*Ks. J. Ostreyko*
w/z. Kancl. Kurji.

## Nowe rozgraniczenie parafij Najśw. Serca Jezusowego w Wilnie i Landwarów.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei momoriam.

Incolae loci Narowy precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria eccl. paroec. SS. Cordis Jesu Vilnae propiori ecclesiae paroec. in Landwarów adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, actoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictum locum Narowy ab ecclesia paroeciali SS. Cordis Jesu Vilnae seiunctum et paroeciae Landwarów adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 9. I. 1935 ann. N. P.—18/35.

*J. Ostreyko*
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

*† R. JAŁBRZYKOWSKI*
Archiepiscopus - Metropolita.

## Nowe rozgraniczenie parafij Troki i Rykonty.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commisi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes attenta locorum conditione, auditis quorum interest, colonias Ciukiszki hucusque pertinentes ad paroeciam in Troki cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis I. C. (c. 1427) seperamus et ad ecclesiam parochialem in Rykonty, decanatus Trocensis, adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 10. I. 1935 ann. N. P. — 20/35.

*J. Ostreyko*
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

*† R. JAŁBRZYKOWSKI*
Archiepiscopus - Metropolita.

## Nowe rozgraniczenie parafji Swiranki i Michaliszki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae coloniarum Sidoryszki et Sudziszki precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia parochiali in Swiranki propiori ecclesiae parochiali in Michaliszki adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictas colonias Sidoryszki et Sudziszki ab ecclesia parochiali in Swiranki seiunctas et paroeciae Michaliszki adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 14. I. 1935 anni N. P. — 42/35.

*J. Ostreyko*
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

*† R. JAŁBRZYKOWSKI*
Archiepiscopus - Metropolita.

## W sprawie Instrukcji o prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 28. I. 1935 r. Nr. 1976/L.

Kurja wyjaśnia, że Instrukcja z 23. XI. 1934 r. dla osób, prowadzących księgi stanu cywilnego, w spr. wypełniania i odsyłania formularzy statystycznych, dotyczących ruchu naturalnego ludności, umieszczona w Nr. 24 *Wiadomości Archidiecezjalnych,* jest ogłoszona w *Monitorze Polskim* z 1934 r. Nr. 275, poz. 380 i przedrukowana w Nr. 34 *Dziennika Urzędowego Min. Spraw Wewnętrznych* z 1934 r.

*Ks. J. Ostreyko*
w/z. Kancl. Kurji.

## RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Jan Malinowski, prob. w Drozdowszczyznie, na prob. do Majewa, dn. 16. I. 35 r. Nr. O-65/35.

Ks. Florjan Markowski na prob. do Drozdowszczyzny, dn. 16. I. 35 r. Nr. O-65/35.

Ks. Józef Dziemian, pref. w Goniądzu, na prob. do Bytenia, dn. 16.I. 35 r. Nr. O-67/35.

Ks. Jan Goj, wik. w Korycinie, na tymcz. admin. par. w Kozłowiczach, dn. 18 I. 35 r. Nr. O-73/35.

Ks. Adolf Jaroszko, pref. w Zabłudowie, na wik. do Korycina, dn. 8. II. 35 r. Nr. O-109/35.

*Ks. J. Ostreyko*
w/z Kancl. Kurji.

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## „NAUCZANIE RELIGJI, A ŚWIATOPOGLĄD MŁODZIEŻY".

Na powyższy artykuł, zamieszczony w numerze 23 *Wiad. Arch.* z dnia 10 grudnia r. b., nie zwróciłem na razie większej uwagi, tembardziej, że był on wydrukowany, jak zaznacza Redakcja, gwoli zainteresowania księży katechetów.

Lecz kiedy przeczytałem umieszczone na końcu artykułu dezyderaty, wtedy zainteresowałem się nim mocniej, nie jako katecheta, wprawdzie, ale jako stary duszpasterz i proboszcz. W tych bowiem dezyderatach, jak zresztą i w całym, streszczonym przez Ks. D-ra J. Czerniawskiego, artykule, znajdują się myśli i zdania dość dziwne, a przynajmniej dla wielu księży nie zrozumiałe.

Jak bowiem należy rozumieć takie oto powiedzenie: „Łagodzić przymus praktyk"... „Egzorty opierać na przeżyciach młodzieży"... „Nie straszyć piekłem"... „Podejście do zagadnień ma być delikatne"... „Strzedz ją (krucjatę) przed dewocją"... etc.?

Aby szczegółowo zanalizować te i inne, w artykule zawarte, pomysły „Wileńskiego Koła Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej", trzebaby było na to poświęcić wiele czasu i zająć dużo miejsca w *Dwutygodniku*. Omówić jednak, choć pokrótce, trzeba i należy. A więc:

1-o. „Łagodzić przymus praktyk" (religijnych). Należy zapytać autorów dezyderatu, gdzie i od kiedy istnieje u nas takie prawo przymusu, aby go aż należało łagodzić?... Jeżeli się ma na myśli osławiony okólnik p. Bartla, to on, po pierwsze, nie przymusza pod groźbą kar, a tylko zaleca; po drugie, poleca i zaleca tylko to, co dla każdego wierzącego i praktykującego chrześcijanina wprost jest konieczne, a dla młodzieży szkolnej, jak mówi okólnik, „należy do całości nauczania i wychowania religijnego"; po trzecie, co np. katecheta może zrobić uczniowi, jeżeli on nie przyjdzie w niedzielę na Mszę św., albo na początku roku szkolnego do spowiedzi? Nic, bo ani kary pieniężnej nie naznaczy, ani do aresztu nie wsadzi, ani ze szkoły nie usunie, ani nawet na kolana nie postawi. No i trzeba jeszcze w takich warunkach dyskutować nad tem, jak łagodzić „nasz drakoński przymus" praktyk religijnych! A zresztą o tem, by

nie było przymusu, jak wszystkim wiadomo, już dawno pomyślił ktoś inny; więc możecie, panowie, spać spokojnie.

2-o. „Egzorty opierać na przeżyciach młodzieży". Egzorta — jest to krótka religijna nauka. Wszelkie zaś nauki religijne winniśmy opierać na Ewangelji, na Pismie św. wogóle, na teologji dogmatycznej i moralnej, na katechizmie, wplatając do tego coś niecoś i z przeżyć słuchaczy, lecz bardzo ostrożnie, by nikogo nie obrazić, nie zadrasnąć. Tu zaś poleca się kapłanom „opierać egzorty na przeżyciach młodzieży". Gdyby ta praktyka na nieszczęście weszła w życie, jakiżby powstał chaos i zamieszanie, bo każdy po swojemuby rozumiał te „przeżycia" i po swojemuby te egzorty na nich „opierał".

3-o. „Nie straszyć piekłem". Że dużo jest ludzi, którzy o piekle mówić i myśleć nie lubią i nie chcą, a nawet pragnęliby bardzo, aby go wcale nie było, o tem wiemy wszyscy. Ale o tem, aby katecheta katolicki, a przytem i kapłan, stawił taki cudaczny „dezyderat" publicznie, o tem dowiadujemy się po raz pierwszy. Czyżby „Inteligencja Polska i Katolicka Wileńska" razem z księżmi, zabierającymi głos na dyskusyjnem zebraniu, nie wiedziała o tem, że „nauka o piekle jest najściślej związana z sasadniczemi prawdami chrystjanizmu, tak że albo musimy przyjąć piekło, albo z chrystjanizmu nic nie pozostanie" (*Christliche Lebensphilosophie* P. Tilmann Pesch. Kap. 67). Dezyderat powyższy jest nawet i nielogiczny. Należałoby raczej postawić taki: „Nie mówić o piekle". Albowiem wszelkie mówienie o piekle będzie jednocześnie i straszeniem. Nie można, np. powiedzieć tak: „Pismo św. (Historja św.) mówi wprawdzie o piekle w siedemdziesięciu miejscach. Sam Pan Jezus raz po raz potwierdza to w słowach groźnych i nie dwuznacznych w Ewangelji, jak np. *Tam ogień nie gaśnie, a robak nie umiera... tam będzie płacz i zgrzytanie zębów... idźcie odemnie, przeklęci, w ogień wieczny zgotowany djabłu i sługom jego*... itd. Kościół św. uczy też, że ten stan okropny będzie wieczny, bez końca, bez nadziei..., ale wy, dziatki, nie bójcie się piekła... tak bowiem źle nie jest"... A na poparcie swego „niestraszenia" powołać się na znane polskie przysłowie: „Nie taki djabeł straszny, jakim go malują". Słusznie przeto pisze cytowany przeze mnie o. Pesch: „...Jakimże głupstwem jest zamykać oczy na tę przepaść, aby tem pewniej w nią się stoczyć. Przekładajmy twardą prawdę nad fałszywy spokój". Drugi zaś pisarz katolicki o. A. Hounder T. J. mówi: „...Novissima, czyli nauka o rzeczach ostatecznych, nic jeszcze nie straciła ze swego

potężnego wpływu na dusze“ (*Zu Füssen des Meisters*, Kap. 149).

Umyślnie zacytowałem nie jakichś tam pisarzy średniowiecznych i „zacofanych“, ale najnowszych, ludzi wysoko wykształconych, „postępowych“, nie przeczulonych polaków czy francuzów, ale zimnych i bardzo trzeźwych i zrównoważonych niemców.

4-o. „Podejście ma być delikatne“. Do jakich „zagadnień“, jakie „podejście“, na ile ono ma być „delikatne“ — to sekret chyba samego „Koła“, bo my, zwykli śmiertelnicy, tego wszystkiego ani krzty nie rozumiemy. Natomiast bardzo dobrze zrozumieliśmy dezyderat

5-ty: „Strzedz ją przed dewocją”, to znaczy, że młodzież stowarzyszoną w Krucjacie, należy strzedz przed dewocją, czyli przed pobożnością. Szkoda wielka, że autorzy dezyderatów nie podali sposobu, jak należy naszą młodzież katolicką strzedz w szkołach przed dewocją. Ponieważ podane wyżej sposoby: „łagodzić przymus praktyk“ i „nie straszyć piekłem“, uważają, jak widać, za niedostateczne, przeto pozwolą, że ja ich w tem wyręczę. Oto proponowałbym założyć dla uczącej się młodzieży odpowiednie „pisemko“, coś na wzór wychodzącego w obecnej Rosji „Bezbożnika“. Będzie to bardzo skuteczny środek, ostrzegający młodzież szkolną przed... dewocją... Proszę się zbyt nie obrażać na mnie za to moje „nie delikatne podejście“, ale nie moja w tem wina. Po pierwsze, wolno Wam, Panowie, Panie i Katecheci, było zabierać głos na zebraniu dyskusyjnem w Wilnie, a potem podać swoje dezyderaty w prasie, dlaczego mi nie wolno w tej samej sprawie zabrać głosu na wsi i umieścić swoje zdanie w tem samem piśmie? A powtóre. Postawiliście takie żądanie, na które innej, jak powyższa, odpowiedzi być nie może. Jest ona logicznem następstwem Waszych, Panowie, dezyderatów. Czytając je, ogarnia nas jakiś żal, gniew, smutek. My tu w pocie czoła, w trudzie i znoju pracujemy nad naszą dziatwą jeszcze „ab incunabulis“, by jako tako w tych czasach ogólnej bezbożności rozbudzić w małych duszyczkach iskierkę pobożności, cieszymy się niezmiernie, gdy zobaczymy, że jeden, drugi chłopczyk czy dziewczynka przyjdzie do spowiedzi, zapisze się do Żywego Różańca, by Wam dostarczyć do średnich szkół możliwie lepszego materjału na przyszłych obywateli kraju, a tam w Wilnie przedniejsi doktorowie i uczeni w pismie łamią sobie głowy nad tem, jakby najskuteczniej „ustrzedz naszą młodzież szkolną przed dewocją i pobożnością“... Zawsze mówiono, pisano, śpiewano

o tem, by strzedz młodzież przed niewiarą, przed zepsuciem, przed złem towarzystwem. A dziś? Dziś wstyd o tych rzeczach mówić, a szczególniej pisać publicznie: *Nolite annuntiare in Geth, neque annuntietis in compitis Ascalonis, ne forte laetentur filiae Philisthiim, ne exultent filiae incircumcisorum* (II Reg. 1, 20). A jednak pisać o tem trzeba koniecznie, skoro te sprawy poruszyło się publicznie.

Na tem należałoby już i zakończyć to nad wszelki wyraz przykre pisanie; lecz nie moża oprzeć się pokusie, by nie omówić jeszcze jednego dezydratu Koła Wileńskiego.

Na początku artykułu zostało wyrażone skądinąd słuszne życzenie Koła, by „katecheta był wybitną osobowością i cieszył się wielkim autorytetem". I wyliczono w d. c. cały szereg przymiotów, jak wysoka wartość religijna i moralna, gruntowne i wszechstronne wykształcenie, takt, pogoda, entuzjazm, uprzejmość, humor i t. d.

Któżby temu przeczył? Ale po pierwsze, skąd wziąć takich idealnych kapłanów, którzyby posiadali powyższe przymioty? A powtóre, dlaczego tylko szkoła ma posiadać ten przywilej i monopol, by jej dostarczano, co jest najlepsze i najdoskonalsze w diecezji?... Czyżby dlatego, by z większym „taktem, entuzjazmem i humorem" omijali straszenie piekłem, strzegli młodzież przed dewocją i uprzejmie zwalniali od praktyk religijnych?...

A wiecie, Kochani Pedagodzy, co ja, stary, wiejski proboszcz, na zgodę, chociaż przez nikogo nie proszony i nie upoważniony, ale zato zupełnie bezinteresownie i gratis, wam powiem? Oto, gdyby nasi Arcypastarze poszli za Waszą radą (dezyderatem), wybrali co najlepsze siły wśród duchowieństwa i wyznaczyli je na katechetów, na parafje zaś i wikarjaty posłali samych umysłowych i moralnych niedołęgów, to za lat kilka nie mielibyście, panowie, panie, uprzejmi i humorystyczni katecheci, ze swą pogodą i entuzjazmem żadnego kłopotu ani z ostrzeganiem przed pobożnością, ani ze straszeniem piekłem, ani ze zwalnianiem od praktyk religijnych, bo niktby do was nie poszedł. Praca bowiem parafjalna, wielki wysiłek proboszczów i wikarych na spółkę z pobożnemi matkami i zacnymi ojcami, których też sami wychowali, była, jest i pozostanie po wszystkie czasy i wieki podstawą i fundamentem życia religijnego ludu.

Nie wolno zatem w niem bezceremonjalnie się babrać i jeszcze wybredzać. Pax vobis!

*Ks. Hieronim Hryhorowicz.*

## PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.

(c. d.) (4)

25 marca wylądowaliśmy w Jaffie i po zwiedzeniu kościoła OO. Franciszkanów, stojącego na miejscu, gdzie św. Piotr miał widzenie o dopuszczeniu pogan do wiary świętej, udaliśmy się autobusami przez Samarję do Galilei — do Nazeretu, by w dniu Zwiastowania stanąć w Grocie św. Rodziny.

Nazaret jest „kwiatem Galilei", zawdzięcza swą chwałę boskiemu posłannictwu Gabrjela do Przeczystej Dziewicy, oraz przebywaniu w niem przez lat 30 Syna Bożego, który wzrastał tam w *mądrości* i *leciech* pod opieką Józefa i Maryi. Położenie Nazeretu należy bodaj do najpiękniejszych w Palestynie: wzniesiony na wzgórzach dominuje nad Ezdrelońską doliną z południa, a z północy osłonięty górami Libanu i Antylibanu, których najwyższy szczyt południowy, Hermon (2.800 m.), pokryty wiecznym śniegiem, lśni się w promieniach słonecznych; w upalne dnie słoneczne wzrok mimowoli skierowuje się do odległej białości śnieżnej, by się nietylko napawać uroczym widokiem, lecz i wyobrażalnem przynajmniej zimnem górskiem. Opatrzność przygotowała najbardziej może urocze miejsce Jezusowi w młodości, a z tego możemy wnioskować, jak ważnym jest przy wychowaniu czynnik martwej otaczającej dzieci natury.

W miejscu, gdzie stał domek N. Maryi P., znajduje się bazylika Zwiastowania, wzniesiona w przeciągu zaledwie 7 — 8 miesięcy w r. 1730. Za czasów rządów tureckich nie można było budować nowych świątyń, chyba tylko pokryjomu, dlatego ówczesny przeor Franciszkanów, korzystając z 7-miesięcznej nieobecności gubernatora, postarał się wybudować w tym czasie kościół, który obecnie ani rozmiarami, ani swem wnętrzem nie odpowiada świętości i wzniosłości Tajemnicy Wcielenia. Stąd też OO. Franciszkanie zamierzają przystąpić do budowy nowej bazyliki, w której między innemi ma być i polska kaplica pod wezwaniem św. Antoniego. Grota Zwiastowania znajduje się o parę metrów pod Wielkim ołtarzem; 17 stopni prowadzi do Groty Anioła, z której przechodzi się pod łukowem sklepieniem do Groty Zwiastowania. Pod mensą ołtarza widać napis: *Verbum caro hic factum est.*

Dom św. Józefa, według podania, stał nieco dalej, i dziś wznosi się tam wspaniały kościół św. Józefa w stylu romańskim; przypomina on pielgrzymom nietylko przywilej Opiekuna Chrystusa, ale w swych podziemiach wskazuje na życie pracy, upoko-

rzenia, ciszy i modlitwy, prowadzone przez Najświętszą Rodzinę. Nadto Nazaret posiada piękną studnię, jedyną w całem mieście, do której Matka Jezusowa, jak i inne niewiasty, przychodziła po wodę, synagogę obok kościoła grecko-katolickiego, w której Chrystus po przeczytaniu odpowiedniego ustępu Pisma św. nazwał siebie Mesjaszem, stół kamienny Chrystusa — *mensa Christi*, na którym Zbawiciel spożywał pokarmy, kościół Chrystusa-Młodzieńca z białego marmuru, wzniesiony przez XX. Selezjanów, którzy obok w swem kolegjum wychowują przyszłych misjonarzy — Arabów. Obok Nazaretu widnieje sterczące nad równiną Ezdreleńską (o 200 m.) urwisko, z którego nazareńczycy chcieli strącić Chrystusa, — a w pobliżu kapliczka N. M. P. Zatrwożonej, gdzie Ona miała stać, pełna matczynego niepokoju, który łatwo sobie wyobrazić.

W Nazarecie spędziliśmy trzy dni, robiąc wycieczki do Kany Galilejskiej, Tyberjadzkiego Jeziora, Haify, Kafarnaum i Góry Tabor. Ze wszystkich miejsc świętych Nazaret jest najbardziej nastrojowy do modlitwy — kontemplacji. — Czas minął z nadzwyczajną szybkością i gdy trzeba było odjeżdżać, mimowoli u wszystkich zjawiły się łzy rozrzewnienia przy pożegnaniu św. Groty. Wspomnienia Nazeretu napełnia i dziś jeszcze duszę niewypowiedzianą błogością i tęsknotą, która przywodzi na pamięć wiersze Hołowińskiego: „Ledwiem cię ujrzał, już cię rzucać muszę, Matki mej grodzie, luby Nazarecie; lecz pamięć wniosła na wieki w mą duszę ciebie, uroczy Galilei kwiecie: niech wdzięk twój zdobi, niech woń twoja płynie, kwiecąc wspomnieniem dni moich pustynię“.

Góra Tabor wznosi się nad równiną, niby ołtarz Stwórcy. Szczyt tej góry przypomina kształtem swoim kopułę, na której widnieje bazylika Przemienienia, zbudowana po wojnie przez Franciszkanów za pieniądze amerykańskie. Jest to duża świątynia w stylu syryjsko-bizantyńskim z białego wapienia o dwóch wieżach i trzech nawach oddzielonych od siebie masywnemi kolumnami i arkami. Ponad niemi biegnie szlak, podkreślający okna, które świetlistą jakby koroną wieńczą świątynię dokoła, między niemi zaś smukłe kolumienki podtrzymują mniemane belkowanie stropu. W środku bazyliki z nawy głównej 12 schodów prowadzi do krypty, miejsca przemienienia Chrystusa. Cała krypta pokryta jest mozaikami, wyobrażającemi Syna Bożego w poniżeniu (dziecięctwo i męka), chwale (przemienienie i zmartwychwstanie) i w tajemnicy Eucharystji. Niewypowiedziana rozkosz wzrokowa przepełnia widza przy blasku słońca, w którego promieniach złoto

mozaiki zapala się tęczą barw. Bazylikę otaczają zwaliska, będące pomnikami chrześcijaństwa i budowli saraceńskich.

Jezioro Genezaret ma zabarwienie lekkiego błękitu, a przy zachmurzeniu przybiera odcień fijołkowy. Powierzchnia jego znajduje się (o 212 m.) niżej poziomu Morza Śródziemnego. Woda jest dość przyjemna do picia, a rybacy znajdują dużo ryb, któremi Franciszkanie w *Casa nuova* hojnie częstują pielgrzymów. Nad brzegami tego jeziora wznosiły się dawniej miasta Magdala, Kafarnaum, Betsaida i Korozain, z których dziś pozostały tylko rumowiska i spustoszenia. Spełniły się słowa Chrystusa: „A ty, Kafarnaum, któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działy, które się działy w tobie, zostałaby była aż do dnia dzisiejszego. Nawet powiadam wam: lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny, aniżeli tobie“! (Mat. 11. 23 — 24). Grozą przejmuje zarówno klątwa straszna, rzucona przecz Chrystusa Pana na te miasta, a zarazem i spełnienie się Jego proroctwa.

(D. c. n.) *X. M. S.*

## Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

**Rocznica obioru Ojca św. w Wilnie.**—D. 6 lutego r. b. Wilno obchodziło rocznicę obioru Ojca św. Piusa XI. We wszystkich kościołach zostały odprawione uroczyste Msze św. i odśpiewane *Te Deum.* W kościele św. Jana uroczystą Mszę św. odprawił J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita. W związku z uroczystościami papieskiemi dnia 12 lutego r. b. odbędzie się w gmachu Seminarjum Metropolitalnego Akademja Papieska.

**Dzień imienin Arcypasterza.** — Dn. 7 lutego JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita obchodził dzień swego Patrona. W związku z tem dnia 6-go lutego w południu Arcypasterz przyjął życzenia Duchowieństwa, od imienia którego w krótkich słowach przemówił JE. Ks. Biskup Michalkiewicz. W sam dzień imienin Mszę św. uroczystą w kościele św. Jana odprawił Ks. Prałat Adam Sawicki. Na Mszy św. była obecna Kapituła Metropolitalna, alumni Seminarjum Metropolitalnego i poczty sztandarowe stowarzyszeń katolickich.

**Pamiętna dla archidiecezji wileńskiej rocznica.**—W grudniu r. b. przypada 125 rocznica urodzin Biskupa wileńskiego, Adama-Stanisława Krasińskiego, który rządził diecezją wileńską w najcięższych dla Kościoła i narodu (1858 — 1863) czasach i z Wilna został deportowany w głąb Rosji. Warto upomiętnić ten rok chociażby tem, by doprowadzić do skutku wmurowanie w Bazylice już gotowej od paru lat tablicy pamiątkowej. Nastąpi to niezawodnie z chwilą, gdy już można będzie przystąpić do robót wewnątrz świątyni.

**Kiedy nastąpi otwarcie Bazyliki?** — Zgodnie z tem, co niedawno w prywatnej rozmowie raczył zapowiedzieć J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, otwarcie Bazyliki wileń-

skiej nastąpi w początku września r. b. Wypadałoby też jednocześnie urządzić uroczystości inauguracyjne, związane z tytułem Bazyliki, które dotąd jeszcze się nie odbyły, mimo iż tablica już przed kilka laty została wmurowana na pierwszym filarze a cornu Epistolae przy chórze kapitulnym.

**„Dzieło Matki Boskiej Powołań".** — D. 27 stycznia rb. odbyło się Walne Zgromadzenie *Dzieła Matki Boskiej Powołań.* Sprawozdanie wykazało, iż *Dzieło*, chociaż powoli, jednak wciąż się rozszerza. W okresie sprawozdawczym całą niemal akcję swoją skierowało do okazywania pomocy alumnom Seminarjum Metropolitalnego oraz prowadziło tak zwany Instytut Apostolski, w którym się przygotowywali do matury młodzieńcy, pragnący wstąpić do zakładów duchownych. Wielka szkoda, że dotychczas bardzo mało zainteresowania wzbudza *Dzieło* poza Wilnem. Wszelkich informacyj w sprawie zakładania oddziałów *Dzieła* udzielają w centrali (*Wilno, ul. Zarzeczna 16).*

## STOLICA APOSTOLSKA.

**Jeden z szeregów kleru wśród Świętych Pańskich.**—D. 27 stycznia rb. odbyło się uroczyste czytanie dekretu, stwierdzającego cnoty w stopniu heroicznym świątobliwego kapłana świeckiego, ks. Dominika Lentini, zmarłego w roku 1828 w Policastro niedaleko Salerno. W swem przemówieniu przy tej okazji Ojciec św. podkreślił, że źródłem świętości jest wierne wypełnianie obowiązków stanu.

**25-lecie dekretu „Quam singulari.** — W r. b. upływa 25 lat od wydania przez papieża Piusa X dekretu o wczesnej Komunji dzieci. Warto ten jubileusz uczcić szerszem uświadomieniem rodziców i wychowawców co do sprawy, zaleconej w tym dekrecie. Materjału pod tym względem może dostarczyć broszura Ks. K. Sudbarck'a *Szkoła a wczesna Komunja św. dzieci* w przekładzie p. Rolity.

**Konkurs Papieskiej Akademji Nauk.** — Papieska Akademja Nauk ogłasza doroczny konkurs na nagrodę imienia Piusa XI. Tematem konkursu jest: *Korzyść badań geofizycznych ze specjalnem uwzględnieniem pożytku metod geofizycznych w badaniach regjonów podziemnych.* Osoby, biorące udział w konkursie, prace swe, dotąd nigdzie nie ogłaszane, mają nadsyłać w pięciu egzemplarzach, pisanych na maszynie, w ciągu października 1935 r. Prace mogą być przygotowane w językach włoskim lub francuskim, albo po łacinie. Przyznanie nagrody nastąpi w ciągu grudnia 1935 r.

## Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

### *1. W KRAJU.*

**Nowe wskazania Episkopatu dla Akcji Katolickiej w Polsce.** — Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce wydał uchwalone przez Episkopat: *Regulamin Dekanalnej Akcji Katolickiej* oraz *Instrukcję dla pomocniczych stowarzyszeń i dzieł Akcji Katolickiej.* W ten sposób organizacje Akcji Katolickiej otrzymały nowe ułatwienia i wskazania dla swej pracy. Szczególnie wspomniana wyżej *Instrukcja* przyjęta zostanie z wielką radością, gdyż otwiera możliwości czynnej współpracy w ramach Akcji Katolickiej takim organizacjom, które dotąd do niej nie należały, jak

Sodalicje, Bractwa, Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe i t. p., a które obecnie na zasadach, podanych w *Instrukcji*, mogą uczestniczyć w wielkiem dziele Akcji Katolickiej w charakterze organizacyj pomocniczych.

**Praca organistów w Katolickiem Stowarzyszeniu Młodzieży.** -- W Kole i w Turku, diecezji włocławskiej, w okresie od 9 do 15 stycznia odbyły się kursy, których zadaniem było ustalenie wytycznych pracy organistów w Katolickiem Stowarzyszeniu Młodzieży. Na program kursów złożyły się sprawy organizacyjne, życie świetlicowe w oddziałach K. S. M., omawianie metod, urządzania imprez widowiskowych i propagandowych, prowadzenie zebrań i chórów oraz kwestja współdziałania z organizatorami akcji przysposobienia rolniczego. W ten sposób Kurs wskazał na możliwość wykorzystania licznych szeregow organistowskich w Akcji Kat.

**Z życia Sodalicyj Maryańskich w diecezji katowickiej.** — Jak wynika ze sprawozdania w końcu, roku ubiegłego 10 stanowych sodalicyj liczyło 1.194 członków i 132 kandydatów, 40 sodalicyj szkół średnich liczyło 2.158 członków i 1000 kandydatów i kandytek. Pozatem na terenie diecezji istnieją Kongregacje panien i młodzieńców, których jest 220; liczą one 30.459 członków i członkiń i 11.800 kandydatów i aspirantek. — Wszystkie sodalicje posiadają odrębne sekcje dla spraw charytatywnych, misyjnych oraz sekcję eucharystyczną. Na cele charytatywne złożono znaczne sumy. Sama Sodalicja Pań w Katowicach złożyła w ubiegłym roku przeszło 4.000 zł. Niezapomniano również o biednych kościołach na kresach. Mimo to że w sodalicjach główne wysiłki idą po linji wewnętrznego wyrobienia, wielu sodalisów i sodalisek pracuje w innych organizacjach, dając wyraz zrozumieniu dla potrzeb społecznych i potrzeb państwa.

## *II. ZAGRANICĄ.*

**Prace nad umoralnieniem teatru w Italji.** — W Medjolanie zaczęło ukazywać się nowe czasopismo pod tytułem *Theatrica*. Czasopismo to ma służyć idei odnowienia teatru nowoczesnego w duchu chrześcijańskim. Teatr ma być tak postawiony, aby nie gorszył, ale był raczej czynnikiem budowania. Czasopismo to traktuje wogóle o sztuce scenicznej, nie wyłączając kinematografu. Pod tym ostatnim względem w czasopiśmie znalazły oddźwięk idee katolickie amerykańskiej „Ligi Obyczajności“, zwalczającej niemoralne filmy. Szczególną uwagę zwróci czasopismo na prawie zapomiany rodzaj sztuki teatralnej, mianowicie na misterja.

**Katolicka Centrala Kinematograficzna i Radjowa w Paryżu.** — W Paryżu utworzono pod protektoratem Akcji Katolickiej „Kinematograficzną i Radjową Centralę Katolicką“, której celem jest przeciwstawianie niemoralnym filmom i audycjom utworów na odpowiednim poziomie zarówno etycznym, jak i estetycznym. Organem powyższej Centrali Katolickiej jest tygodnik *Choisir*, redagowany przez grono wybitnych pisarzy katolickich z redaktorem Morienval'em na czele. Prasa katolicka zarówno francuska, jak belgijska, angielska i irlandzka, wita bardzo gorąco nową Centralę Katolicką i jej organ prasowy.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.